

# Przegląd Prasy Zagranicznej

---

## TREŚĆ:

### 1. SPRAWY POLSKIE .

Polska a Litwa .....str.1.

### 2. ZAGADNIENIA OGÓLNE .

a/ Francja a Włochy .....str.3.

b/ Włochy-Jugosławja ..... " 4.

c/ Polityka ZSRR. w Azji ..... " 5.

### 3. NOTATKI I INFORMACJE .



1. SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

LIETUVOS ZINIOS z 16/XII. W art. wst. "Przez Paryż do Warszawy" omawia zainteresowanie Francji Polską oraz ustosunkowanie się przychylnie opinii francuskiej na korzyść ostatecznej. Dziennik zaznacza, że chcąc z powodzeniem rokować z Polską, trzeba najpierw "porozumiewać" się z Paryżem;

Wocemaras - pisze dziennik - uczynił przeto słusznie, jadąc do Paryża. Zetknął on się tam osobiście z polonofilstwem prasy francuskiej! Jednakże jego wywody dotyczące powstania wolnej Białorusi i Ukrainy wywarły na dziennikarzy francuskich wielkie wrażenie, ale - zapytuje autor - czy pomoże teraz (naczej) sprawie urabianie opinii francuskiej? Czy zgodzą się polacy teraz omawiać sprawę wileńską i złamana umowę suwalską? Czy poprze Paryż nasze ustosunkowanie się tak, jak to już niejednokrotnie dawniej obiecał?

LIETUVA z 15/XII. W art. wst. "Rezultaty genewskie" nawiązuje do nieprzychylnego ustosunkowania się opinii europejskiej do Litwy /:z powodu "planowej przeciwlitewskiej agitacji polskiej":/ i pisze: "Pomimo to wszystko Litwa uzyskała pomyślną dla siebie rezolucję Rady". Zniesienie stanu wojny dziennik uważa za korzystne dla Litwy, gdyż - stan wojny zawsze jest pożyteczniejszy silniejszemu, czyli Polsce, która teraz nie odważy się złamać uroczysto danego przed forum Rady przyrzeczenia". Litwa bowiem w każdej chwili może zażądać od Ligi usunięcia grożącego ze strony polskiej niebezpieczeństwa. Co się tyczy rokowań, to nie przedstawiają one - zdaniem dziennika - nic zastraszającego dla Litwy. Normalne stosunki z Polską są nie do pomyślenia bez zlikwidowania takim lub innym sposobem złamanej umowy suwalskiej i zagarnięcia Wilna.

Rokowania - pisze dziennik - od tych dwóch faktów muszą się też rozpocząć. Otwarcie komunikacji wymaga znów uregulowania granic. Teraźniejszej zaś demarkacyjnej linii Litwa - jako granicy nie uznaje i nie może uznać. Litwa zgadzając się na rokowania z Polską wcale nie wyrzekła się Wilna, przeciwnie, przedstawiciel Litwy w Genewie wszędzie podkreślał ustosunkowanie się nasze w sprawie wileńskiej i członkowie Rady tego mu nie zaprzeczyli. To też rokowania z Polską dadzą nam jeszcze raz możliwość sformułowania i podkreślenia praw Litwy do Wilna.

W końcu dziennik zaznacza, rzekomy wzrost sympatji dla Litwy zagranicą.



Prasa litewska z dni 15, 16/XII. zamieszcza przemówienia ministrów Woldemarasa i Zaleskiego w Genewie i wywiady udzielone przez nich oraz Marszałka Piłsudskiego przedstawicielom prasy zagranicznej.

LE TEMPS z 16/XII. pisze w art. wst./nawiązującym do oświadczenia Woldemarasa w Paryżu/, że rezolucja powzięta przez Radę w sprawie konfliktu polsko-litewskiego inaczej jest interpretowana w Warszawie i inaczej w Wilnie, a komentarze publikowane w Londynie, Berlinie i Moskwie nie przyczyniają się bynajmniej do wyjaśnienia tego nieporozumienia - o ile ono wogóle rzeczywiście istnieje.

Zdaje się, że jest jeszcze wiele ludzi, którym zależy na wyzyskiwaniu tej samo przez się bardzo drażliwej sytuacji dla niewiadomych celów politycznych, wobec czego kwestje istniejące pomiędzy Wilnem a Warszawą nie mogą być załatwione z dnia na dzień.

Pomimo tendencyjnego interpretowania rezolucji genewskiej, przyznać należy, że stanowi ona prawdziwy sukces w dziedzinie polityki pokojowej, zmieniając przytem wydatnie sytuację polityczną na północo-wschodzie Europy. Gdyby nawet wypadało stwierdzić, że brak definitywnej likwidacji w sprawie Wilna może w przyszłości wywołać nowe nieporozumienia, należałoby się jednak liczyć z tem, że konflikt zbrojny został obecnie zażegnany, a dyplomacja zyskując na czasie, może pracować w korzystnych warunkach nad udaremnieniem nowego kryzysu w przyszłości. Woldemaras zaznaczył z naciskiem, że - jakkolwiek sprawa Wilna została całkowicie pominięta w Genewie, rząd kowiewski bynajmniej nie rezygnuje z odebrania tego miasta. Nikt jednak na Litwie - zdaniem Woldemarasa - nie chce załatwiać tej sprawy z bronią w ręku. Woldemaras w pewnym stopniu zadał gwałt jasnej zupełnie formule genewskiej, utrzymując, że decyzja konferencji ambasadorów w sprawie Wilna została zanulowana przez ostatnią uchwałę Rady L.Nar.

W dalszym ciągu autor z naciskiem podkreśla, iż leżałoby to absolutnie poza kompetencją Rady Ligi. Dopóki nie dojdzie do bezpośredniego układu polsko-litewskiego co do Wilna, decyzja konferencji ambasadorów pozostaje w mocy.

LE QUOTIDIEN z 16/XII. Brossolet pisze: Część prasy francuskiej oburza się na Woldemarasa iż nie jest on tego samego zdania w sprawie Wilna, co Polska. Nie należałoby jednak przesadzać ani w niepokój, ani zaburzeniu. Należy przyznać że poglądy Woldemarasa na sprawę Wilna nie są należycie ugruntowane i że popełnia on podwójny błąd - faktycznie i prawnie - utrzymując, że "decyzja konferencji ambasadorów została w Genewie praktycznie zanulowana." Błędem byłoby - zdaje się - przypisywanie zbyt wielkiej wagi do słów Woldemarasa wypowiedzianych być może dla pocieszenia nielicznej grupy swoich zwolenników, którzy go wyckali do Genewy dla rozpoczęcia wojny a którym przytożi pokój. Dalej, autor wskazując na pokojowe zapewnienia Woldemarasa - pisze: Trzeba być bardzo wymagającym, aby wobec tego nie przyznać, że Woldemaras dużo się nauczył w Genewie.

DZEMHURIE z 10/XII. zamieszcza art. Junis Nadi Beja /poseł i wybitny członek stron. Kemalistów - przyp. Red. biul./ o decyzji w sprawie sporu polsko-litewskiego. Autor pisze, że gdy Woldemaras wystąpił z przemówieniem na posiedzeniu Rady L.N. Briand zasnął, lecz gdy miał zjawić się polski minister p. Zaleski przejawiał najwyższe zainteresowanie. Autor odzwierciedla w sposób następujący ustosunkowanie się mocarstw do sporu: Francja i Angljaawnie popierały Polskę, Sowiety zaś Litwę. Niemcy uprawiały grę dwulicową.



2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

---

FRANCJA A WŁOCHY.

CORRIERE DELLA SERA z 16/XII. i inne dzienniki podają mowę Mussoliniego na Radzie Ministrów, w której o polityce zagranicznej powiedział co następuje: "Ostatnie 2 miesiące odznaczyły się ożywieniem na gruncie międzynarodowym. 11. listopada podpisano w Paryżu pakt francusko-jugosłowiański. Jest on zupełnie poprawny ze stanowiska międzynarodowego i Ligi Narodów, ale interpretacja, jaką mu nadano w Belgradzie zrobiła pewne wrażenie w świecie, z wyjątkiem Włoch, które nie utraciły zimnej krwi i dyscypliny. 11 dni później podpisany został pakt obronny pomiędzy Włochami a Albanją. Nie jest on w żadnym stosunku przyczynowym z poprzednim, jak to niektórzy przypuszczali".

W stosunku z Francją zaznaczył Mussolini 2-fakty dodatkowe: przyjazną mowę Brianda i podpisanie "modus vivendi".

"Uważam - powiedział Mussolini - za możliwe, pożyteczne a nawet konieczne długotrwałe porozumienie pomiędzy Francją i Włochami, ale musi się ono opierać nie na motywach literackich lub sentymentalnych, lecz na eliminowaniu punktu starcia pomiędzy obu państwami."

CORRIERE DELLA SERA z 16/XII. pisze o tem przemówieniu, że dobre chęci Mussoliniego są widoczne. Inicjatywa zupełnej pacyfikacji musi wyjść od Francji.

IL POPOLO D'ITALIA z 16/XII. Naród francuski oceni bezwąt্পienia ducha pojednawczego deklaracji pierwszego ministra, które jasno wskazują drogę do ostatecznego porozumienia, bez bawienia się w stare metody dyplomatyczne.

LA TRIBUNA z 17/XII. zachęca do naśladowania Mussoliniego. "Trzeba odrzucić jakowe polemiki i wziąć za punkt wyjścia równość Francji i Włoch."

L'INDEPENDANCE BELGE z 16/XII. pisząc o odprężeniu francusko-włoskiem przypomina, że przed wojną Rosja grała rolę opiekunki narodów słowiańskich na Bałkanach. Nie jest wyłączone, że sytuacja taka może się powtórzyć, a wtedy zamiast Austrii i wszech Niemców z ich "Drabg nach Osten", rosjanie na swej drodze do Adrjatyku i Morza śródziemnego spotkaliby Włochy. Manewry dyplomacji sowieckiej w krajach bałtyckich i w Persji wskazują na podjęcie tradycji carskich. To samo może się zdarzyć w kwestji cieśnin i Adrjatyku. Jest to tylko kwestja czasu. Francja już to zrozumiała, ale czy Włochy rozumieją, że trzeba umieć ograniczyć swe ambicje.

JOURNAL DE GENEVE z 17/XII. pisze, że jedną z trudności rozmów francusko-włoskich jest to, iż Francja nie ma wielu żądań pod adresem Włoch, przeto nie może podjąć inicjatywy propozycji. To wymaga czasu, który zresztą posłuży do oczyszczenia atmosfery. Drugą przeszkodą byłyby nadmierne pretensje Mussoliniego, jego deklaracje w pismach tunizyjskich mogłyby obudzić pewien niepokój. Pomysł bloku łacińskiego zawiera pewne niebezpieczeństwa. Układ francusko-włoski może być trwały jedynie, jeżeli opierać się będzie na porozumieniu francusko-angielskiem i włosko-angielskiem.

THE DAILY TELEGRAPH z 15/XII. Kor. dypl. omawia stosunki włosko-francuskie i pisze, że gdy Chamberlain nie uległ dyskret-nemu naciskowi Brianda i Quai d'Orsay i nie chciał interwenjować - Poincaré ujął tę sprawę w swoje ręce i nalegał, by Paryż uczynił przyjacielski gest przez Brianda wobec Rzymu. Poincaré dał wyraz





poglądowi, że Włochy były stale obrażane przez atakowanie Mussoliniego i krytykę ustroju faszystowskiego przez francuskich polityków i publicystów z lewicy. Poincaré uważał, że wywoływanie antagonizmu Włoch wobec Francji dla zadowolenia uczuć radykałów i socjalistów francuskich, byłoby rzeczą nierozsądną, ponieważ z biegiem czasu przyczyniłoby się to do połączenia Włoch i Niemiec przeciwko Francji.

THE MORNING POST z 15/XII. zamieszcza art. swego korespondenta z Rzymu o polityce włoskiej. Autor pisze, że Włochy nie pragną naruszyć adriatycko-bałkańskiej równowagi ustanowionej przez traktaty. Adriatycko-bałkański problemat dla Włoch obejmuje dwa punkty: 1/ zagwarantowanie dla nich wolnego przejścia do Adriatyku z morza śródziemnego i z powrotem, 2/ nietanowanie ich ekonomicznej ekspansji w państwach bałkańskich. Z tego powodu niepodległość Albanii jest kwestją niezmiernie ważną dla Włoch. Autor pisze, że francusko-jugosłowiański traktat może wciągnąć Francję do wojny przeciwko Włochom, zaś pakt włosko-albański nie wciągnie Włoch do wojny przeciwko Francji.

LE TEMPS z 17/XII. W art. wst. w związku z exposé Mussoliniego pisze m.in., że dla przywrócenia dobrych stosunków pomiędzy obydwojema państwami łacińskimi, należy prowadzić politykę poprawnych stosunków pomiędzy Rzymem a Paryżem. Exposé Mussoliniego wygłoszone wkrótce po przemówieniu Brianda i w tym samym duchu, - wytwarza sprzyjającą atmosferę dla rozwoju tego rodzaju polityki i prowadzenia pertraktacji między obu państwami. Są jednak zagadnienia charakteru ogólnego, które dotyczą również ustosunkowania się Włoch do innych mocarstw. Po nawiązaniu pertraktacji dyplomatycznych przez ambasadora Francji w Rzymie i przygotowaniu gruntu dla trwałego dzieła, pożądanym będzie - zdaniem Mussoliniego - spotkanie Brianda z Mussolinim dla ostatecznego zawarcia układu. W ten sposób projekty Mussoliniego odpowiadają zamierzeniom Ministra Spraw Zagranicznych Francji, wyrażonym przez niego w przemówieniu w Izbie deputowanych. Twierdzić można, że istnieją widoki zbliżenia pomiędzy Francją a Włochami i że nastroje Rzymu odpowiadają pod tym względem nastrojom Paryża, zmierzającym do zbadania sprawy w duchu przyjacielskim i lojalnego porozumienia się co do słuszych interesów obu państw.

#### WŁOCHY - JUGOSŁAWIA.

---

GIORNALE D'ITALIA z 13/XII. pisze w związku z zakazem debitu niektórych dzienników włoskich w Jugosławii, że ustroj demokratyczny Jugosławii daje nową próbkę swych metod. Co do naszego dziennika publikuje on tylko dokumenty i podaje fakty. Widać, że Belgrad chciałby je utaić.

CORRIERE D'ITALIA z 13/XII. Ten zakaz jest zupełnie groteskowy. Prasa nasza występuje z dokumentami, odsłaniającymi intrygi dyplomatyczne i przygotowania wojskowe.

IL LAVORO D'ITALIA z 13/XII. Rząd jugosłowiański postępuje, jak godny spadkobierca Monarchji Habsburskiej. Będziemy dalej zachowywali postawę dotychczasową w poczuciu pełnej odpowiedzialności.

LA TRIBUNA z 14/XII. zaznacza również, że są to tradycje austriackie



POLITYKA Z.S.R.R. W AZJI.

---

VOSSISCHE ZEITUNG z 15/XII. pisze z Teheranu M. Basseches o sytuacji w Persji. Autor dowodzi, że gdy dawniej Rosja carska znalazła platformę do współpracy z Anglią na terenie Persji, to obecnie Sowiety dążą usilnie do usunięcia wszelkich wpływów angielskich w tym kraju, stawiając zasadę, że Persja musi być zupełnie niezależna. Dla Anglii posiada zaś wielkie znaczenie to, co się dzieje w Persji, gdyż z niej rozciągają się wpływy na Indje, a zawsze ruch powstańczy w Indjach zaczynał się najpierw na ziemi perskiej. Sowiety w myśl postawionej zasady oddały person wszystkie posiadane koncesje w Persji i tem pozyskały zaufanie. Lecz koncesje w rękach perskich zupełnie upadły. Obecnie należy rozpocząć od początku, chcąc obudzić życie i wpływy gospodarcze.

Autor jest zdania, że jedyną formą oddziaływania na ten kraj może być wpływ gospodarczy. Zmiana kursu gospodarczego Sowietów zaznaczyła się w powstaniu licznych przedsiębiorstw, lecz ta ruchliwa działalność zaprowadziła Sowiety pod względem politycznym w sytuację bez wyjścia, albowiem przedsiębiorstwa są przeważnie własnością rządu sowieckiego i to staje się źródłem niezadowolenia rządu perskiego.

Wskutek tego mogła Anglja uzyskać pewien postęp. Król Riza odznacza się wielką samodzielnością i bacznie strzeże niezależności kraju. Ustalono więc nowe hasło współpracy persko-angielskiej, polegające na rozwoju gospodarczym w kraju i europeizacji warstwy panującej.

Anglja posiada przewagę wojskową, lecz za Rosją opowiada się liczna bezrobotna inteligencja i część kupiectwa. Ponieważ Rosja postawiła hasło zupełnej niepodległości Persji, inteligencja widzi w tem możliwość powiększenia aparatu państwowego i znalezienia zatrudnienia. Manewrując między rywalizującymi ze sobą Rosją i Anglią, Persja wytrwale dąży do usamodzielnienia się. Anglja znów będzie musiała dać ustępstwa, żeby zrównoważyć traktat handlowy persko-rosyjski.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 15/XII. W art. wst. pisze Percy Meyer o sowieckiej Mongolji, która pod względem prawnym nie wchodzi do Związku sowieckiego, gdyż Sowiety chcą uniknąć posądzenia ich o imperjalizm. Autor omawia stosunki panujące tam obecnie i dochodzi do przekonania, że jak z jednej strony przy tak nielicznej ludności /2 miliony/ Sowietom łatwo było się w Mongolji usadowić, tak z drugiej strony wpływy sowieckie bardzo słaby znajdują grunt dla siebie, a pod względem gospodarczym Mongolja w dalszym ciągu opanowana jest przez kupiectwo chińskie, angielskie i amerykańskie. Ostatni kongres partji służącej za rodzaj parlamentu dowodzi, że obecny ustrój bez pomocy Sowietów nie mógłby się utrzymać.

DZEMHURIET z 13/XII. pisze: "Dnia 11 grudnia nowy poseł turecki w Moskwie Tawfik bey złożył wizytę Cziczerinowi i Karachanowi oraz wręczył swe listy uwierzytelniające Kalininowi. Poseł Tawfik bey wraz z urzędnikami poselstwa złożył w mauzoleum Lenina wieniec z kwiatów, na którym złożone były sztandary turecki i sowiecki. /Tawfik bey był osobistym sekretarzem Mustafy-Kemal-Paszy i jest zwolennikiem Sowietów- przyp. Red. Biul./



3: N O T A T K I I I N F O R M A C J E .

---

THE DAILY TELEGRAPH z 15/XII. Kor.dypl.pisze, że został podpisany poprawiony układ pomiędzy Anglią i Irakiem. Zmiany w porównaniu z pierwotnym traktatem są nieznaczne. Najważniejsze kwestje, dotyczące przyszłych militarnych i finansowych stosunków, muszą być jeszcze opracowane i ujęte będą w dwa oddzielne aneksy.

WESTMINSTER GAZETTE z 14/XII. Na Zebraniu Związku Ligi Nar. poświęconem omówieniu prac Konferencji ekonomicznej w Genewie, obecni mężowie stanu i wybitni przemysłowcy dali wyraz przekonaniu, że obecne zubożenie Europy spowodowane jest sztucznymi barjerami handlowymi, wysokimi taryfami. Prof. Gilbert Murray oświadczył, że w całej Europie nie wolno ludziom sprzedawać, dlatego nie mogą oni kupować. Barjery taryfowe Barjery taryfowe są samobójstwem. Theunis, b.premjer belgijski oświadczył, że ekonomiczna współzależność narodów jest faktem, który nie może być kwestjonowany. Inni mówcy Philip Snowden, Walter Puncunan, Sir Paish przemawiali w tym samym duchu.

IBIDEM. Dudley Heathcote w liście do redakcji nawiązując do wiele omawianych rokowań między Francją i Węgrami w kwestji rewizji traktatu w Trianon oraz do sprzecznych wiadomości, które się w tej kwestji ukazały, wyraża przekonanie, iż rokowania te miały miejsce.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 16/XII pisze z powodu wywiadu paryskiego Woldemarasa, że przyjazne jego oświadczenie pod adresem Niemiec, nie da się pogodzić z gwałceniem praw ludności niemieckiej w Kłajpedzie. Woldemaras, zatrzymawszy się w Berlinie, zapewne omówi z rządem niemieckim te sprawy, jak i sprawę traktatu handlowego.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 14/XII. w art.wst. pisze radca rządowy W.Methner o roli Niemiec w Komisji Mandatowej. Ponieważ główną czynnością Komisji będzie nadzór nad wykonywaniem mandatów, Niemcy zatem będą mogły wziąć udział w krytykowaniu stosunków w kolonjach, a materiału autor spodziewa się bardzo wiele. Ponadto Niemcy mogą ująć się za dawnymi swymi poddanymi-murzynami, oraz chronić Niemców przed trudnościami w tych kolonjach. Dalej zaleca dla niemieckiego przedstawiciela rolę uważnego, ale milczącego obserwatora.

SLOVAK z 16/XII.pisze, że wczoraj senator Jan Kowalik na posiedzeniu Senatu w Pradze domagał się osobnego budżetu dla Słowacji, ponieważ rząd centralny rozporządza wydatkami nie zawsze z korzyścią dla niej i Słowacja jest pomijana przy inwestycjach. Kowalik wylicza cały szereg koniecznych inwestycji na Słowacji.

L'INDEPENDANCE ROUMAINE z 15/XII. donosi z Paryża, że Sowiety przygotowują olbrzymią flotę powietrzną: 3.000 samolotów wojennych i 7.000 cywilnych. Prócz tego posiadają tak znaczną liczbę fabryk chemicznych, że w ciągu 12-u godzin mogą wyprodukować dostateczną ilość gazów trujących do sparaliżowania największej ofensywy nieprzyjacielskiej.

B. Sprawozdania z prasy Z.S.R.R. i emigracji rosyjskiej zawarte są w specjalnym przeglądzie tej prasy, przesyłanym łącznie z niniejszem 3 razy na tydzień.

